Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POSWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10 % droższe. Nekrologi 30 % zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50 % zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 60 | TORUŃ, czwartek 27 maja 1926 r. | Rok II

Do społeczeństwa!

Nad Polską, ugodzoną w serce ostatniemi zdarzeniami, zawisła groza staczania się w dalsze bezprawia i zniszczenie.

Ta groza stwarza wielkie obowiązki, Społeczeństwu nie wolno zwątpić w możność i konieczność powrotu panowania prawa. I nie wolno mu pogłębiać zła jakiemkolwiek rozprężeniem i jakiemikolwiek odruchami. W takiej chwili obowiązuje stokrotnie silnie jedyny nakaz: Karność Narodowa.

Społeczeństwo tej dzielnicy niechaj nie szuka władz doraźnie tworzonych. Władze istnieją. Przedstawicielem władzy państwowej jest Wojewoda, któremu-cała ludność winna posłuch bezwzględny. Wojsko słucha rozkazów Dowódcy Okręgu Wojskowego. Przywrócenie państwu utworzonego prawidłowo Rządu z nowym Prezydentem Rzeczypospolitej na czele jest celem, do którego dążyć będę z taką samą stanowczością, z jaką wzywam do utrzymania w tej dzielnicy siły woli i czynu w obronie prawa, która stać się powinna źródłem odrodzenia dla całej Polski.

Wzywam wierne prawu i gotowe do obrony prawa społeczeństwo, by mnie w tych usiłowaniach poparło, stając zwarcie, we wszystkich swych zrzeszeniach, pod hasłem skupiania sił w karności narodowej.

Ufny w miłosierdzie Boga i w potęgę ducha Polski, rzucam ten nakaz z głębi sumienia narodowego w chwili, w której Naród obronić musi najwyższe dobro swego samodzielnego bytu prawnego, nienaruszalności swych ziem, przyszłości Ojczyzny.

Poznań, dnia 20 maja 1926 r.

Wojciech Trąmpczyński.

Odezwa Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu.

Walka bratobójcza, która wstrząsnęła armją i państwem, podważyła podwaliny moralne i prawne Polski Odrodzonej.

Załamanie prawa Boskiego i ludzkiego przez bunt i wojnę domową stwarza warunki, w których powstało i potęguje się z dniem każdym niebezpieczeństwo anarchji i rozstroju społecznego!

Niebezpieczeństwo jest tem większe u nas na Pomorzu, że zachwianie się praworządności w państwie i rozbicie moralne naszej armji naraża całość naszych granic, z za których wróg z radością spogląda, jak spoistość Polski się rozluźnia i rozkłada.

Jako pokolenie, które po wielkiej wojnie doczekało się Odrodzonej Ojczyzny, poczuwamy się do pełnej odpowiedzialności za zachowanie i rozwój wszystkich tych sił, które są niezbędne dla potęgi państwa.

Siły te są:

Przywiązanie do wiary.

Umocnienie zasady prawa własności.

Zapanowanie obowiązujących praw i konstytucji

Gdy te podstawy są wstrząśnięte w państwie, uważamy za swój obowiązek zachować karność narodową w szeregach wszystkich organizacyj ziemi pomorskiej.

W tym celu powołujemy do życia „Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu", który, wyłoniony przez przedstawicielstwa ugrupowań politycznych Pomorza, będzie gotowy do podjęcia walki celem odparcia niebezpieczeństw, grożących Pomorzu.

Dążenia tego Komitetu w szczególności są:

1. Walka z anarchją i wywrotem,
2. zapewnienie ładu i porządku,
3. ochrona granic Pomorza,
4. obrona i przestrzeganie praworządności.

W tym celu zwracamy się do społeczeństwa polskiego na Pomorzu z gorącym apelem, aby zaprzestawszy wszelkich walk partyjnych i społecznych, stanęło mocno w zawartym szeregu do współpracy, do której wzywa nas ciężkie położenie naszej Ojczyzny!

Toruń, dnia 21 maja 1926 r

ul. Szeroka 30, II ptr. tel. 655.

Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu:

Jan Donimirski, prezes Komitetu. Za Zw. Lud.-Nar.: dr. Paweł Ossowski, poseł Franciszek Sołtysiak. Za Zw. P. S. L. „Piast": Romuald Wasilewski, dr. Izydor Brejski. Za Chrz. Demokrację: Albin Nowicki, Józef Rogala. Za N. P. R.: Antoni Antczak, Walenty Malinowski. Za Chrz.-Nar. Str. Rolnicze: Poseł Stanisław Ossowski, Aleksander Dąbski.

Komunikat Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu.

Ne zebraniu Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu, odbytem dnia 22-go maja rb. uchwalono:

1. Tworzyć po powiatach Komitety Powiatowe Obrony Narodowej w składzie 5-ciu członków i 5-ciu zastępców.

Komitety powyższe powiatowe tworzą się w ten sposób, że Powiatowe Zarządy 5-ciu Stronnictw Narodowych wysyłają doń po jednym członku swego Zarządu Powiatowego i po jednym zastępcy.

Komitety Powiatowe O. N. są organami wykonawczymi Komitetu wojewódzkiego O. N.

2. Wymaga się od prasy pomorskiej zaniechania wśród stronnictw, wchodzących w skład Komitetu, wszelkich walk i napaści o charakterze partyjnym.

Wzywa się prasę, żeby stała twardo na stanowisku prawdy i uczciwości, przyjmując jako linję postępowania wytyczne Komitetu.

3. Komitet O. N. winien utrzymywać ścisłą łączność z władzami administracyjnemi i wojskowemi na terenie Pomorza, dla informowania ich o nastrojach ludności pomorskiej i przedkładania im swych postulatów.

4. Komitet O. N. uważa za konieczne, aby, dla utrzymania spokoju i ładu wśród społeczeństwa, nie były dokonywane zmiany personalne na stanowiskach administracyjnych i wojskowych, przedewszystkiem naczelnych.

Z p. Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu

Jan Donimirski, przewodniczący.

Toruń, dnia 22 maja 1926 r.

Wspólny front polityczno-gospodarczy na Pomorzu.

Celem ustalenia stanowiska pomorskiego handlu i przemysłu w dzisiejszej przełomowej chwili, Pomorska Izba Przemysłowo-Handlowa na terenie grudziądzko-starogardzkim zwołała nadzwyczajne posiedzenie członków Izby w pierwszy dzień Zielonych Świąt przed południem.

W obradach brali udział wszyscy wybitniejsi przedstawiciele wielkiego przemysłu i handlu.

Dyrektor Izby, p. Krupski, zdał sprawozdanie z posiedzenia Komisji Przewozowej oraz omówił dokładnie obecne położenie i nastroje kół przemysłowych i handlowych w Warszawie.

Podczas obszerniejszej dyskusji, w czasie której przewijała się troska o utrzymanie rozwoju wytwórczości i stanu posiadania na dotychczasowym poziomie, postanowiono:

1. Władzom cywilnym i wojskowym przedstawić swoje żądania oraz zwrócić im uwagę na grozę obecnego położenia z punktu widzenia gospodarczego.
2. W ściślejszych zrzeszeniach wytwórczych dokładniej wyjaśnić swoje stanowisko.
3. Wejść w ścisłą łączność z świeżo powstałym Pomorskim Komitetem Obrony Narodowej.

W tym celu w godzinach wieczornych Izba zwołała drugą konferencję o charakterze gospodarczo-politycznym, na której byli obecni panowie posłowie z obwodu Izby, oraz przedstawiciele zarządu nowo powstałego komitetu.

Z ramienia Chrz. Demokracji na konferncji był obecny p. poseł Nowicki, z Związku Ludowo-Narodowego — pos. Krzywiński, z Narodowej Partji Robotniczej — pos. Reder.

Na samym wstępie konferencji dyr. Krupski zaznaczył, że jakkolwiek Izba Przemysłowo-Handlowa jako taka jest zrzeszeniem czysto gospodarczem, a więc apolityczną, to jednakże w dzisiejszych czasach instytucja ta jest zmuszona, ze względów bezpieczeństwa i praworządności, wejść w ścisły związek z organizacjami politycznemi i wojskowemi.

Pozatem w porozumieniu z Pomorskim Komitetem Obrony Narodowej, Izba ma zamiar wysunąć swoje żądania wyszczególnione wobec rządu i społeczeństwa w oddzielnej odezwie.

Poseł Nowicki w dłuższym referacie zaznajomił obecnych na sali z powstaniem i celami nowopowstałego Komitetu Obrony Narodowej.

Zadaniem komitetu jest: utworzenie jednego wspólnego frontu, opartego na całem pomorskiem społeczeństwie myślącem narodowo. Komitet oprze się w swych dążnościach na organizacjach przysposobienia wojskowego, na czele których stanął pułkownik Mielżyński.

Stosunek komitetu do władz administracyjnych i wojskowych jest jak najzupełniej poprawny. Zadaniem organizacji jest uspokojenie i korzystne oddziaływanie na opinję publiczną. Władzom administracyjnym będzie przedkładał komitet żądania społeczeństwa.

Głównym celem naszej organizacji jest, aby ulica nie opanowała sytuacji, co byłoby rzeczą najgroźniejszą dla Pomorza. Swoje treściwe przemówienie zakończył pos. Nowicki słowami, trafiającemi w samo sedno sprawy: **„Rak rozkładu toczy inne dzielnice Polski. Obowiązkiem naszym jest utrzymanie zdrowia komórek ziem zachodnich. Uzdrowienie Rzplitej przeszłoby stopniowo z zachodu ku wschodowi."**

Członkowie Izby z uwagą wysłuchali sprawozdawczego referatu posła Nowickiego.

Poczem postanowiono wytworzyć wspólny pomorski front organizacyj narodowych politycznych i gospodarczych, stojący na straży praworządności w kraju i stanowczo występujący przeciwko jakimkolwiek dążnościom wywrotowym.

Zamierzenia rządu Bartla.

W poniedziałek o godz. 17-ej p. Bartel w towarzystwie min. sprawiedliwości Makowskiego i min. spraw wewnętrznych Młodzianowskiego przyjął przedstawicieli prasy. P. Bartel wygłosił następnie oświadczenie, które podajemy według Polsk. Ag. Tel.

Wobec ustalenia przez p. Marszałka Sejmu terminu i miejsca Zgromadzenia Narodowego, rząd uważa za swój najpilniejszy obowiązek zabezpieczenie spokoju i bezpieczeństwa oraz zewnętrznych warun-

ków dla swobodnych obrad Zgromadzenia. Zarazem, mając na względzie, że opinja społeczna powszechnie w sposób natarczywy domaga się rozwiązania ciał ustawodawczych, rząd musi liczyć się z przewidywaniem takiego rozwiązania i wynikającemi stąd dla zarządu państwowego następstwami. Podobnie panuje zgodne przekonanie w opinji publicznej o konieczności wprowadzenia pewnych zmian w Konstytucji Rzeczypospolitej, przedewszystkiem w kierunku nadania Prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązywania ciał ustawodawczych. Zmiany te mogą być uchwalone w myśl art. 125 konstytucji, zarówno przez obecne ciała ustawodawcze, jak też przez przyszły Sejm.

Niezależnie od tego, jaką drogę obiorą ciała ustawodawcze, czy uchwalą te zmiany jeszcze przed swojem rozwiązaniem w składzie obecnym, czy też pozostawią do rozstrzygnięcia przyszłemu Sejmowi, już obecnie zachodzi potrzeba dokonania szeregu aktów państwowych, usuwając w sposób doraźny najważniejsze niedomagania w ustawodawstwie, w zarządzie państwowym i samorządowym oraz w stosunkach społecznych i gospodarczych.

Wobec niemożności dokonywania tych zarządzeń, o ile one wymagają formy ustawowej, przez ciała ustawodawcze w obecnym ich składzie, jako ulegające domniemanemu rozwiązaniu, staje się rzeczą nieodzowną wyposażenie Prezydenta Rzplitej na okres przejściowy w szczególne pełnomocnictwa, uprawniające do podjęcia kroków naprawy zarządu państwowego i samorządowego, w szczególności przez wydanie nowych ordynacyj wyborczych, reorganizację zarządu państwa w zakresie władz naczelnych, cywilnych i wojskowych oraz władz organów im podległych, reorganizację samorządu, ujednostajnienie organizacji sądownictwa, uzgodnienie ustaw obowiązujących z Konstytucją i t. p., oraz naprawy stosunków skarbowych i gospodarczych przez szereg odpowiednich rozporządzeń z mocą ustawy. Odpowiednia ustawa ramowa, stanowiąca w zasadzie wyraz woli ciał ustawodawczych, co do wymienionych zarządzeń w dziedzinie administracji i stosunków gospodarczych państwa, byłaby zrealizowaniem w szczegółach drogi rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, wydawanych w okresie przynajmniej jednorocznym od czasu jej uchwalenia. Projekt takiej ustawy jest opracowywany przez rząd i we właściwej chwili będzie złożony sejmowi.

Po premjerze Bartlu przemawiał minister sprawiedliwości Makowski. Równocześnie w M-stwie spraw zagr. naczelnik wydziału prasowego dr. Grabowski, przedstawił deklarację tej samej treści licznie zebranym korespondentom prasy zagranicznej. Deklaracja wywołała bardzo żywe zainteresowanie i uwagi, rozetelegrafowane natychmiast agencjom i pismom zagranicznym.

Po przemówieniu Bartla zabierali głos obaj obecni na przyjęciu ministrowie. Min. Młodzianowski w przemówieniu swem dotknął sprawy Poznańskiego i walki z drożyzną, a następnie poruszył kwestję reformy rolnej, przyczem wypowiedział się przeciwko osadnictwu i kolonizacji ziem wschodnich, popierając natomiast rozdzielenie ziemi pomiędzy ludność miejscową.

Zjazd Rady Wojewódzkiej Chrześc.-Nar. Stronnictwa Rolniczego na Pomorzu.

Grudziądz, dnia 21 maja 1926 r.

Dziś odbył się zjazd Rady Wojewódzkiej Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego ze współudziałem senatora, dr. Janty-Połczyńskiego, i posłów pp. Stanisława Ossowskiego i Wałaszka. Zastąpione było całe Pomorze, a brali udział prawie wszyscy prezesi i wiceprezesi tak okręgowi jako i powiatowi.

Zebranie zagaił prezes okręgu kaszubskiego, pan Strachanowski z Czernik, i na życzenie zebranych obradom przewodniczył. Jako pierwszy wygłosił referat o położeniu obecnem tak politycznem jako i gospodarczem p. pos. Ossowski z Najmowa, a jako drugi p. senator dr. Janta-Połczyński. P. prezes Strachanowski obu referentom serdecznie podziękował za wyczerpujące referaty i otworzył dyskusję, w której zabierali głos pp. hr. Dąbski z Wałycza, wiceprezes okręgu Kaszubskiego Cienciała, Dominikowski z Kałdusa, Komierowski z Komierowa, Józefczyk z Młyńca, ks. prob. Pupel z Osia, p. przewodniczący B. Strachanowski, T. Pankowski, Zieliński z Rudno-pola, Kamiński z W. Turzy, Czajkowski z Płochocina. Interpelantom odpowiadali tak senator dr. Janta-Połczyński jako i poseł Ossowski.

Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrana w dniu 26 maja b. r. w Grudziądzu Rada Wojewódzka Pomorska Ch.-N. S. Roln., reprezentowana przez prezesów i wiceprezesów okręgowych i powiatowych Pomorza uchwala:

1. Zebrani uznają Komitet 5-ciu w Toruniu jako naczelną władzę narodową Społeczeństwa pomorskiego.

2. Komitet 5-ciu organizuje analogiczne podległe komitety we wszystkich powiatach Pomorza.

3. Zebrani oświadczają się za autonomją administracyjno-gospodarczą województw: Pomorskiego, Poznańskiego i Śląskiego z siedzibą (centralą) w Poznaniu.

4. Zebranie Rady Wojewódzkiej Pomorskiej Stronnictwa Chrz.-Nar. solidaryzuje się w całej pełni z akcją polityczną p. marszałka Trąmpczyńskiego.

5. Rada Wojewódzka deleguje do Komitetu 5-ciu w Toruniu jako członka p. pos. Ossowskiego z Najmowa, a jako zastępców p. Serożyńskiego z Lekart i p. Dąbskiego z Wałycza."

Do prezydjum Rady Wojewódzkiej wybrano pp. K. Życkiego z Chełst prezesem, a jako członków pp Czajkowskiego z Płochocina, rotm. rez. Jana Śląskiego z Trzebcza, Fr. Czarnowskiego z Młynów i Łąckiego z Lubni.

Na tem porządek obrad się wyczerpał. P. prezes Strachanowski w gorących słowach zachęcał członków Rady do zbiorowej a energicznej pracy organizacyjnej dla dobra całości, poczem zamknął zebranie, które wywarło niemałe wrażenie na obecnych. Oby to zdrowe ziarno wydało jak najlepsze plony.

Jak będzie się odbywał wybór Prezydenta?

Przepisy o wyborze prezydenta Rzplitej przez Zgromadzenie Narodowe oraz zastępcza rola Marszałka Sejmu tymczasowa zawarte są w art. 39—42 Konstytucji Rzplitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. Tekst przysięgi składanej przez Prezydenta Rzplitej w Zgromadzeniu Narodowem przed objęciem urzędu jest treścią art. 54 konstytucji.

Prezydent Rzplitej wybierany jest na okres 7 lat przez Zgromadzenie Narodowe bezwzględną większością głosów. Zgromadzenie Narodowe składa się z połączonego Sejmu i Senatu. W ten sposób w zgromadzeniu udział bierze najwyżej 444 posłów sejmowych i 111 senatorów, czyli razem 555 mandatarjuszy. Sejm i Senat łączą się z samego prawa w Z. N. na zaproszenie Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem.

Regulamin Zgromadzenia Narodowego zawiera Ustawa z dnia 27 lipca 1922 (Dz. Ust. R. P. Nr. 66 z dnia 18. 8. 1922). Przewodniczącym Zgromadzenia jest Marszaełk Sejmu, zastępca Marszałek Senatu. Posiedzenia Z. N. są jawne. Jakkolwiek przemówienia, obrady i uchwały poza wyborami i zaprzesiężeniem Prezydenta są wykluczone. Niedopuszczalną jest również dyskusja nad zgłoszonemi kandydaturami. W zasadzie Zgromadzenie Narodowe zwołuje ustępujący Prezydent Rzplitej, pierwsze jednak Zgromadzenie zwołuje Marszałek Sejmu w terminie siedmiodniowym (Art. 28 Ustawy lipcowej). O terminie zwołania Z. N. zawiadamia przewodniczący pisemnie wszystkich jego członków przynajmniej na tydzień przedtem (art. 5). Prawo wstępu na salę posiedzeń mają tylko członkowie Zgromadzenia, Prezydent Rzplitej, przedstawiciele rządu i funkcjonarjusze kancelarji sejmowej (art. 10). Nazwiska kandydatur zgłasza się na piśmie, przyczem ważne są jedynie kandydatury, poparte przez conajmniej 50 członków Z. N. Za wybranego uważa się kandydata, który uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów. Tylko trzy głosowania mogą mieć miejsce.

W razie nieprzyjęcia urzędu przez nowoobranego Prezydenta lub odmowy złożenia przysięgi, przewodniczący zarządza niezwłocznie nowe wybory Prezydenta Rzplitej.

Bohater z pod sztandaru „Robotnika".

Donoszą z Warszawy:

Na pół godziny przed poddaniem się Belwederu, żołnierze i ochotnicy zajęli szturmem gmach szkoły podchorążych.

Zdobywcy rozbiegli się po korytarzach.

Jeden z szeregowców, wchodząc do kaplicy mieszczącej się na 1 piętrze, ujrzał scenę niezwykłą.

Jakiś zbir rozbijał kolbą od karabinu ołtarzyk, zamierzając skraść kielichy z cyborjum.

— Stój! Ręce do góry! Świętokradca usłuchał. Karabin stoczył się po stopniach ołtarza.

Nędznika wyprowadzono z Podchorążówki. Oficer oddał go pod opiekę żandarmów, którzy po stwierdzeniu faktu świętokradztwa porozumieli się z policją.

O godzinie 7-ej wieczorem złoczyńca powędrował do urzędu śledczego. Eskortę tworzyli dwaj żandarmi z bagnetami na karabinach.

Dochodzenie ustaliło, że aresztowany jest Feliksem Grzesiakiem, zamieszkałym w Pustelniku. Skąd doszedł do karabinu, powiedzieć nie chce.

Co słychać w świecie?

Przed wyborem Prezydenta Rzplitej.

Ogłoszono obwieszczenie Marszałka Sejmu o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzplitej na dzień 31 maja godz. 10 rano do sali zebrań Sejmu i Senatu.

W rozmowach między posłami wymieniają jako przypuszczalnych kandydatów na Prezydenta Rze-

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

— 80)

(Ciąg dalszy.)

Nadchodził też pan Zenon z powitaniem niby, choć wczoraj już u Gozdowskiego z Robertem mówił i więcej trochę wiedział niż inni. Panny z żalem i zawiedzioną nieco ciekawością usunęły się, wracając do swych pokojów, mężczyźni zostali sami.

— Muszę najprzód prosić generała — zagaił Robert, — abyś mnie powagą swą w spełnieniu woli ojca wyręczył. Szambelan czuje się obrażonym za mnie, wydał więc rozkaz, aby o hrabi i hrabiance więcej u nas mowy nie było i wspomnienia.

— Bardzo to uczuł? czy się zarumienił, czy pobladł? — rzekł książę Hugon. — Jeśli się zaczerwinił, to przejdzie, jeśli zbladł, to odchoruje.

— Nie zdaje mi się, żeby to tak bardzo wziął do serca.

— A ty? — spytał generał.

Na to pytanie, którego nie dosłyszał może młody książę, nie było odpowiedzi.

Pomimo ślepoty zacnego Gozdowskiego, którego długie lata spokoju napoiły tem przekonaniem, iż książęcemu domowi nic stać się nie może, że wierzyciele nie będą mieli odwagi zaczepić Brańskich, że opinja publiczna potępiła by tych, coby śmieli targnąć się na łożoną krajowi rodzinę, od niejakiego czasu plenipotentowi z pomocą pana Zenona otwierały się oczy — strach go ogarniał.

— U tych ludzi teraz niema nic świętego! — pomyślał Żurba, — gotowi się rzucić na nas.

Dlatego, odwracając niebezpieczeństwo, Gozdowski użył stu tysięcy chwyconych u dzierżawcy na jak najprędszy spłat zaległych procentów. Zdawało mu się, iż to zaspokoi na jakiś czas wierzycieli i da środki ratunku obmyśleć. Do nich najpierw należało ożenienie księcia Roberta. Gozdowski wiedział już, iż na nie wcale rachować nie można, a o drugą miljonową dziedziczkę nie tak łatwo było.

Nie chcąc dalszych kroków w tak niebezpiecznym składzie okoliczności brać na siebie, szanowny plenipotent postanowił, zawsze nic nie mówiąc szambelanowi, złożyć rodzaj rady, powołując do niej ks. sufragana, generała, księcia Roberta, a jako doradcę prawnego młodego Żurbę. Wysłano więc wezwanie do ks. biskupa, prosząc tylko, żeby przybyciu swemu nadał pozór inny i bratu nie wspominał. Zenon tymczasem zabrał papiery, mniej więcej zapowiedział wahającemu się Gozdowskiemu, iż ściśle wejrzy w najdrobniejsze szczegóły, gdyż złudzenia w interesach uważa za największe niebezpieczeństwo. Gozdowski, który nigdy głębiej nie wglądał i ściślej się nie obrachowywał, nawykły do marzenia i okłamywania się dobrem, lękał się rachunków Żurby, lecz nie można ich było uniknąć. Pan Zenon się gościnnie rozkwaterował w domu.

Na list generała biskup odpowiedział obietnicą przybycia niezwłocznie, rad był z ust synowca dowiedzieć się czegoś o hrabi i hrabiance. Oznajmiono szambelanowi przybycie brata, wyporządzono pokoje na jego przyjęcie, ks. Serafin, który chodził w przeszarzanym habicie, włożył nowy i wystąpił ze świeżemi paskami. Ze zwykłą ceremonją przyjęto jego ekscelencję w ganku i wszyscy ucałowali rękę biskupa, który cichutkim głosem błogosławił. Generał odprowadził go do przeznaczonych mu pokojów, tych które zawsze zwykł był zajmować. Wieczorem długa narada ze starym szambelanem i cicha rozmowa o hrabi, bo do ks. biskupa rozkaz wydany się nie rozciągał. Nazajutrz w dworku Gozdowskiego potajemnie mieli się zgromadzić wszyscy w rannej godzinie.

Już w wigilję pan Zenon z papierami był gotów. Gozdowski usiłował go badać wzrokiem i zaczepiał słowy, nie dobył z niego wszakże nic nad to, że interesa są w jak najgorszym stanie.

— Nie masz pan tego na sumieniu — dodał Zenon, pocieszając strwożonego, — gdyby otwarcie i śmiało postępować było można, byłby pan mógł coś zrobić; tu, gdzie milczeć kazano, i słuchać nie chciano i rachowano zawsze na niespodziewaną interwencję Opatrzności, pan nie mogłeś nic.

—Bóg widzi, żem nie mógł! — westchnął plenipotent.

Pa śniadaniu i po mszy, gdy się wszyscy pod pozorem przechadzki porozchodzili, w dworku Gozdowskiego znalazła się cała rodzina, plenipotent i Zenon. Biskup zajął miejsce na kanapie, z twarzą jeszcze smutniejszą niż zawsze, generał siadł przy nim, Robert, obojętny napozór, stał w oknie. Gozdowski zagaił tem, iż widząc stan coraz krytyczniejszy, oblężonym będąc pozwami, które się nań posypały, lęka się brać na swą odpowiedzialność dalsze prowadzenie interesów i chce je podać pod sąd księcia Roberta i rodziny. Mieszał się tak i plątał, że go ledwie dosłuchano. Zenon niecierpliwie wyglądał tylko, kiedy mu przyjdzie mówić, i począł:

— Raczyli mi państwo zlecić zbadanie stanu majątkowego; spełniłem to ze ścisłością największą i nie waham się powiedzieć, stan to zrozpaczony. Wcześniejszy ratunek mógłby coś ocalić, dziś wszystkiem jest, czy się to da zrobić. Łudzić się byłoby zgubnem, przerażać jednak nie należy. Mężnem okiem trzeba spojrzeć w przepaść i myśleć, jak się ją zgłębi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czypospolitej: dr. Michała Bobrzyńskiego, Jana Kucharzewskiego, St. Wachowiaka, Jana Dębskiego, Wł. Raczkiewicza i Al. hr. Skrzyńskiego. Liczba nazwisk świadczy, że dotychczas poglądy na tę kwestję nie zostały skrystalizowane. Bardziej zdecydowany charakter mają wiadomości, iż prawica wysunie jako kandydatów na Prezydenta Rzplitej Marszałka W. Trąmpczyńskiego lub St. Wojciechowskiego, natomiast lewica min. Piłsudskiego.

Żądania Związku Lud.-Nar.

Klub Parlamentarny Z. L. N. odbył dłuższe posiedzenie w sprawie sytuacji bieżącej. Po przemówieniu prezesa Głąbińskiego powzięto jednomyślnie następujące uchwały:

I. Klub Z. L. N. składa hołd wszystkim poległym w obronie prawa, Konstytucji i prawowitego rządu.

II. Klub Z. L. N. wyraża gorące słowa uznania i podzięki regularnym wojskom tak oficerom i żołnierzom oraz młodzieży walczącym po stronie prawowitej władzy.

III. Klub Z. L. N. domaga się od Marszałka Sejmu, pełniącego obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej oraz od rządu przywrócenia w całej pełni swobód konstytucyjnych, natychmiastowego wypuszczenia na wolność wszystkich aresztowanych wojskowych i cywilnych, którzy stali po stronie rządu prawowitego, rozbrojenia i rozwiązania organizacyj strzeleckich i milicyj partyjnych, zaniechania wszelkich zmian do wyboru Prezydenta i do czasu utworzenie nowego rządu na stanowiskach w armji i w urzędach cywilnych.

IV. Klub Z. L. N. domaga się szybkiego zwołania Zgromadzenia Narodowego w odpowiedniej miejscowości poza Warszawą, zabezpieczającej swobodę wyboru.

V. Klub Z. L. N. jednomyślnie aprobuje dotychczasowe postępowanie prezydjum klubu.

Rezolucje Witosowców.

W czwartek odbyło się zebranie posłów i senatorów P. S. L. Piasta w Krakowie, na którem obradowano nad obecnem położeniem państwa, wywołanem ostatniemi wypadkami w Warszawie. Uchwalono dwie rezolucje: w pierwszej zebrani posłowie i senatorowie P. S. L. Piasta wyrażają p. Witosowi zaufanie z powodu wytrwania na posterunku. Rezolucja stwierdza, że posłowie stać będą nadal pod jego przewodnictwem i nadal będą pracować dla dobra państwa i ludu polskiego.

Drugą rezolucję przesłano telegraficznie do ministra sprawiedliwości. Treść depeszy jest następująca: „Prasa lewicowa w Krakowie w sposób urągający prawom Rzplitej bezcześci prezesa P. S. L. Piasta Witosa, podburza przeciwko niemu społeczeństwo i nawołuje wprost do samosądu nad nim. Podpisani posłowie i senatorowie stronnictwa Piasta zwracają uwagę p. ministra na to pogwałcenie ustaw państwa i domagają się, aby stanął w obronie tych ustaw i położył kres deptaniu prawa. Zgodnie z orędziem rządu, rząd powinien przeciwstawić się całą siłą tej robocie i zapewnić bezpieczeństwo życia Rzplitej.

Rezolucja bloku lewicy.

Blok lewicy sejmowej, w skład której wchodzą P. P. S., Wyzwolenie, Ctrosnictwo Chłopskie i Klub Pracy, ogłosił następującą rezolucję:

„Zwycięsko zapoczątkowana przez Marszałka Piłsudskiego walka o moralną sanację naszego życia publicznego zogniskowała całą opinję Polski pracującej w wysiłku do pełnego zrealizowania celów Demokracji opartych na prawdzie i sprawiedliwości.

Zdecydowaną wolą najszerszych mas ludu pracującego jest powołanie Józefa Piłsudskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podpisane stronnictwa postanawiają ze swej strony uczynić wszystko, aby tej woli społeczeństwa stało się zadość.

Natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów uważają stronnictwa za niezbędny warunek uzdrowienia życia publicznego w Polsce."

Telegram gen. Sikorskiego.

Gen. Sikorski dnia 20. b. m. wysłał do nowego rządu telegram tej treści:

W korpusach oficerskich podległych mi pułków, do których przedzierają się nieznane przedtem wiadomości o zaciętości dokonanej walki bratniej w stolicy Państwa, o obfitym przelewie krwi, zwłaszcza w okolicy Belwederu, o demonstracyjnem oprowadzaniu w charakterze jeńców wojennych i o więzieniu tych oficerów i szeregowych, którzy z rozkazu Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Państwa wypełnili swój żołnierski obowiązek wobec Konstytucji i prawa, pogłębia się gorycz i groźba wzajemnej nienawiści. Jako dowódca korpusu, który pragnie utrzymać podległe mu oddziały w nienaruszonym stanie moralnym, dla jedynego celu jakim z natury jest dla obrony niepodległości Państwa, mam obowiązek stwierdzić, że o ile wszyscy ci żonierze nie zostaną przywróceni do pełni swych praw, pacyfikacja zrewolucjonizowanych w armji stosunków nie zostanie bezzwłocznie i wielkodusznie podjęta, wówczas zarzewie wojny domowej ugruntuje się wraz z jej dla Państwa katastrofalnemi następstwami. Jeżeli miałaby być podejmowana przeciwko komukolwiek z tych żołnierzy zemsta, wówczas musiałaby ona dotknąć oddziały szeregu korpusów, w każdym razie proszę, by od lwowskiego korpusu zaczęto.

Lwów, dnia 16 maja 1926 r.

(—) Sikorski, gen. dyw. i d-ca O. K. VI.

Uroczystość polsko-węgierska ku uczczeniu gen. Bema.

W Budapeszcie odbył się staraniem towarzystwa węgiersko-polskiego uroczysty akt odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku uczczeniu pamięci gen. Bema na domu, w którym mieszkał on w roku 1848. Po odegraniu polskiego hymnu wygłosił przemówienie baron Nyary.

Gwałty komunistyczne w Czechach.

W Uzgodzie tłum, złożony z 600 komunistów, napadł na restaurację, w której miało się odbyć zebranie faszystów i pobił przebywających tam gości, raniąc kamieniami 20 osób. Przy rozpędzaniu tłumu trzech policjantów zostało ranionych, przyczem jeden z nich ciężko. Aresztowano 11 osób. Wdrożono w tej sprawie surowe śledztwo.

Włochy chcą zająć Albanję.

Według doniesień z Durazzo, przybyły tam trzy włoskie okręty wojenne pod flagą albańską z oficerami i technikami włoskimi na pokładzie. Słychać, że Mussolini zamierza utworzyć flotę albańską i że ofiarował Albanji owe trzy okręty jako podstawę marynarki wojennej.

Abd-el-Krim uciekł!

Abd-el-Krim opuszczony przez szczepy Beni i Ouriaghels uciekł z rodziną swoją na zachód i dotarł do szczepu Benisteff. Ucieczka wodza powstańców wywarła silne wrażenie wśród wszystkich szczepów.

Kongres mahometański bez rezultatu.

Jak donoszą z Kairu, kongres mahometański zakończył swe obrady, nie powziąwszy żadnych ostatecznych postanowień w sprawie kalifatu.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 26 maja 1926 r.

Środa dnia 26 maja Filipa Ner.
Wschód słońca 3.[58]. Zachód słońca 20.[2].
Wschód księżyca 18.[44]. Zachód księżyca 3.[43].
Czwartek dnia 27 maja Juljusza
Wschód słońca 3.[51]. Zachód słońca 20.[3].
Wschód księżyca 20.[2]. Zachód księżyca 4.[9].

* **Teatr Miejski.** Dziś, w środę, wznowienie jednej z najweselszych fars **„Pani Prezesowa"** Webera.

Jutro, w czwartek, po raz 4-ty przepiękna operetka Falla **„Madame Pompadour"**.

* **Kradzież.** Policja śledcza w Toruniu przytrzymała dwie kobiety, które jak się okazało, okradły naczelnika oddziału Banku Polskiego w Poznaniu. Przytej sposobności wyszło na jaw, że Bank Polski w Poznaniu na skutek niejasnej sytuacji, wywołanej wypadkami warszawskiemi, wypłacił swym urzędnikom zaliczki w wysokości dwumiesięcznych poborów.

* **Chełmno.** (Udogodnienie kolejowe.) Dogodne połączenie kolejowe uzysk. Chełmno z chwilą wprowadzenia nowego rozkładu jazdy. Pomiędzy innymi mamy obecnie również pociąg wychodzący z Bydgoszczy o godz. 15.10.

* **Świecie.** (Przeglądy bydła włośc. w powiecie.) Celem większego zainteresowania i zachęcenia rolników hodowlą, urządza Pom. Izba Rolnicza w roku bieżącym przeglądy włościańskiego bydła, trzody chlewnej i owiec, połączone z premjowaniem, w poniżej podanych terminach i miejscowościach naszego powiatu: W piątek 25 czerwca w **Jeżewie**, w sobotę 26 czerwca w **Drzycimiu.** Przeglądy te, przedewszystkiem mają charakter propogandowy, zachęca się rolników do jaknajwiększego obesłania pokazów wymienionych, zwłaszcza, że za sztuki wyróżnione przez komisję, udzielane będą nagrody honorowe i pieniężne.

* **Mątawy,** pow. świecki. (Pryszczyca.) U trzody chlewnej pani Diethelm i u bydła rogatego p. Franciszka Ewerta i Rycharda Franza stwierdzono urzędowo pryszczycę. Celem skutecznego tłumienia pryszczycy, poczynił p. starosta powiatu świeckiego odpowiednie zarządzenia.

* **Świekatowo,** pow. świecki. (Uruchomienie mleczarni.) W ostatnich dniach uruchomił miejscowy oberżysta, p. Gołębiewski, swą od czasu wojny aż dotąd nieczynną mleczarnię.

* **Starogard.** (Za poległych.) Staraniem miejscowego związku Katolickich Polek, odbyło się w piątek o 7.45 nabożeństwo za żołnierzy poległych w ostatnich walkach bratobójczych. W nabożeństwie wzięła udział nieliczna garstka wiernych, pośród których przeważała inteligencja. Przybyła również delegacja oficerska z 2 pułku szwoleżerów.

* **Wiele.** (Jarmark. — Sztandar wojacki.) Na jarmark tutejszy, który się odbył 20. b. m. nie napędzono wiele bydła. Zato dosyć liczne były kramy. Ludności przybyło mało i mało było kupujących, z powodu braku gotówki i wygórowanych cen. Za bydło płacono od 150—250 zł.

— Staraniem tut. czcigodnego ks. prob., jako prezesa Tow. Powstańców i Wojaków, sprawiło sobie powyższe towarzystwo piękny sztandar, który miał być uroczyście poświęcony w niedzielę 16-go maja. Z powodu jednak zajść warszawskich poświęcenie odbyć się nie mogło.

* **Chojnice.** (Trzeci zjazd chojnickiego okręgu kół śpiewackich.) Ósmy Okręg Pomorskiego Związku Kół Śpiewackich, obejmujący powiaty chojnicki, tucholski i sępoleński i część starogardzkiego, urządza swój trzeci Zjazd Śpiewacki w niedzielę, dnia 11 lipca b. r. w Sępólnie. Jak wiadomo, Okręg ten powołano do życia w roku 1923 na pierwszym zjeździe w Więcborku, jest zatem jedną z najmłodszych organizacyj kulturalno-oświatowych, stanowiącą na zachodnim skraju Rzplitej poważną placówkę idei śpiewackiej. Na zjeździe tym staną do popisów, ubiegając się o nagrody, drużyny śpiewackie z Brus, Chojnic, Czerska, Kamienia, Lubczy, Sępólna, Tucholi, Więcborka, Wiela, Zblewa i innych jeszcze miejscowości, należących do tutejszego Okręgu.

* **Chojnice.** (Nowa mogiła.) Śmierć nieubłagana wyrwała z pośród nas znów jednostkę zacną i szlachetną, śp. dr. Bolesława Wolszlegiera, w 70 roku życia. Urodził się w majątku rodzinnym Szenfeldzie z ojca Józefa, matki z Doręgowskich. Śp. Bolesław poświęcił się zawodowi rolniczemu, później pracował w Spółce Parcelacyjnej w Toruniu, ratując ziemię naszą polską przed kolonizacją pruską. Rozparcelował niejeden majątek polski między małorolnych, tem samem dając możność wszystkim, którzy chcieli na roli pracować, się osiąść na niej osiedlić i dla polskości działać, krzyżując tem samem zamysły wrogów.

Gdy Pomorze wróciło na łono matki — Polski, został śp. B. Wolszlegier wybrany prezydentem m. Torunia. Na tym urzędzie wiele dobrego dla sprawy, a tem samem dla Państwa zdziałał.

Po śmierci brata, nieodżałowanego działacza narodowego, marszałka ks. prałata A. Wolszlegiera, objął rodzinny majątek Szenfeld, gdzie też pracowity żywot swój zakończył.

Cześć Jego pamięci! Niechaj ta ziemia polska, którą Zmarły tak gorąco ukochał, lekką mu będzie!

Chojnice. (Walne zebranie Chrz.-Nar. Stronnictwa Rolniczego na pow. chojnicki.) Zebranie zagaił prezes powiat., p. Główczewski, witając zebranych, a uniewinniając nieobecność p. senatora i posłów.

Porządek obrad przyjęto bez sprzeciwu. P. prezes zdał sprawozdanie z czynności Zarządu. Referat o naszem położeniu polityczno- gospodarczem wygłosił sekretarz, p. Kunz z Grudziądza. Wywody te poparł p. bar. Lerchenfeld, który szczególnie kładł nacisk na zgodną pracę wszystkich Stronnictw w kierunku dobra ogólnego. Przemówienie to gorące i patrjotyczne przyjęto oklaskami. P. przewodniczący w serdecznych słowach podziękował referentom za wyczerpujące sprawozdanie.

Przyjęto jednogłośnie rezolucję, uchwaloną na Zjeździe Rady Wojewódzkiej Ch. N. St. Roln. w Grudziądzu 21 maja, poczem wysłano na ręce marszałka p. Wojciecha Trąmpczyńskiego, następujący telegram:

„Marszałek Trąmpczyński, Bazar, Poznań. Walne zebranie powiatowe Stronnictwa Chrz.-Nar. w Chojnicach solidaryzuje się w całej pełni z akcją polityczną pana Marszałka Trąmpczyńskiego."

Do Zarządu Powiatowego wybrano: prezesem p. bar. Lerchenfelda z Żychc, wiceprezesami pp. Różka z Żabna, Wł. Lipskiego z Łęga, Czarnowskiego z Zapędowa, i Dykiera z Jonków, oraz pp. Pruszaka z Krojant, Marcinkowskiego z Ogorzelin, i Wojtalewicza z Pawłówka.

Do ewentl. Komitetu 5-ciu jako stałego czonka wyznaczono p. barona Lerchenfelda, a jego zastępcą p. Gówczewskiego z Lipnicy.

Po wyczerpaniu porządku obrad nowowybrany prezes zamknął zebranie, podziękowawszy za zaufanie i przyrzeka już, że będzie pracował z całych sił dla dobra nie tylko Stronnictwa Chrz.-Roln., ale także dla dobra ogólnego.

* **Pelplin.** (Egzamin wstępny do progimnazjum.) Egzamin wstępny do tutejszego progimnazjum odbędzie się w sobotę, 26 czerwca o godz. 9-ej przed południem. Zgłoszenia z nadesłaniem metryki, świadectwa szkolnego i od szczepienia ospy oraz krótkiego życiorysu ucznia przyjmuje dyrektor zakładu ks. dr. Teichert, najpóźniej do 15 czerwca. Osobiste zgłoszenia niekonieczne, wystarczą listowne. Kto następnie nie otrzyma odpowiedzi, może się z chłopcem stawić na egzamin. Do każdego zgłoszenia trzeba dodać na odpowiedź kopertę z dokładnym adresem nadawcy.

* **Stobno,** pow. tucholski. (Pryszczyca). W miejscowości Stobno stwierdzono pryszczycę. Obwód izolacyjny stanowi gmina Stobno. Zaś obwód obserwacyjny gminy Raciąż, Lubierzyn, Białowieża, M. Komorza i majętność p. Wüstenberga w Kiełpinie.

* **Gdynia.** (Dziwne upodobanie.) Na plaży gdyńskiej zjawił się turysta, elegant w sportowem ubraniu i czapce, z aparatem fotograficznym, lornetką i ter-

mosem. Miał on oprócz wspomnianych przyborów także i szczegółową mapę naszego wybrzeża. Stanąwszy na plaży, podążył do portu, stamtąd do budynków marynarskich, potem do wojskowych, a wszędzie fotografował. Dziwne jego upodobanie do urządzeń i gmachów wojskowych, otaczających się z konieczności pewną dyskrecją, skłoniło wreszcie jednego z wywiadowców do śledzenia turysty.

Skończyło się na tem, że wywiadowca uprzejmie turystę zaprosił do komisarjatu. Tutaj wypadło go zaaresztować, bo odpowiedzi jego mętniejsze były od wiosennych fal Bałtyku. Nazywa się pono Leon Bojarski a zdjęcia, które robił, były istotnie tylko z urządzeń wojskowych, czego byle komu robić nie wolno. Obecnie turysta zwiedza kozę gdyńską i zwiedzi podobno jeszcze inne areszty i więzienie.

* **Krotoszyn.** (Rannym żołnierzom.) Na pomoc dla żołnierzy rannych w obronie prawowitego Rządu w Warszawie lub rodzin po poległych uchwalił Wydział Powiatowy w Krotoszynie 500 zł. Sumę tę przekazano Tow. Czerwonemu Krzyżowi, Oddział w Krotoszynie.

* **Witkowo.** (Zderzenie samochodu z kolejką.) W niedzielę, 23. b. m. nastąpiło o godz. 21,15 zderzenie kolejki witkowsko-gnieźnieńskiej z samochodem (nr. 10405 P. Z.). Nieszczęście wydarzyło się w miejscu, gdzie kolej przechodzi przez szosę. Samochód usiłował błyskawicznie przejechać torem, tuż przed parowozem. Konduktor w ostatniej chwili nie zdążył już zatrzymać parowozu. Samochód uległ poważnemu uszkodzeniu, jedna z osób, nim jadących, doznała ciężkich obrażeń.

* **Poznań.** (Powrót pułków z pod Warszawy.) W czwartek w godzinach przedpołudniowych odbyło się na Placu Sapieżyńskim uroczyste powitanie wojsk poznańskich, które brały udział w walkach o Warszawę. Na Placu stanęły 15 i 17 pułki ułanów, baterja 7 dyw. artylerji konnej, 14 pułk artylerji polowej, szwadron samochodów pancernych, 57 pułk piechoty pod dowództwem brygadjera pułk. Sochaczewskiego.

Na uroczystość zjawili się pp. wojewoda Bniński, gen. Wojtkiewicz, szef sztabu D. O. K. odczytał rozkaz Raszewski, pułk. Bukowiecki, kom. policji dr. Hass i kom. Bączkowski, konsulowie: francuski Dufort i czeski dr. Gloss, gen. Sawicki, pułk. Studnicki, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz i inni.

Po godzinie 12-ej przybył na plac dowódca okręgu korpusu gen. Hauser, który w otoczeniu generalicji odebrał od pułk. Sochaczewskiego raport o stanie wojsk. Po raporcie gen. Hauser przemówił krótko do żołnierzy, dziękując im za służbę, poczem pułk. szt. gen. Wojtkiewicz, szef sztabu D. O. K. odczytał rozkaz dowództwa, wyrażający pochwałę wojskom poznańskim za dzielną postawę podczas walk. Następnie do żołnierzy przemówił ks. biskup Łukomski, błogosławiąc ich. Orkiestra odegrała dwukrotnie hymn narodowy, poczem oddziały udały się do kościoła garnizonowego na nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. dziekana Wilkansa. Po nabożeństwie odbyła się na Placu Wolności imponująca defilada oddziałów wojskowych, które podczas przemarszu przez miasto obsypywano z okien wiązankami kwiecia.

* **Włocławek.** (Katastrofa lotnicza.) W okolicach Włocławka pod Rybnicą 3 klm. od Włocławka spadł samolot. Przed południem w niedzielę zauważono aeroplan lecący z Warszawy; z koszar 14. p. p. widać było spadającą z aparatu poduszkę do siedzenia, a następnie zauważono lecącego z wysokości kilkuset metrów pilota. W kilka chwil później widziano, jak aparat runął na pole zasiane oziminą.

Pilot, który uprzednio wyskoczył z aparatu, skonał odrazu, natomiast drugiego ludzie ze wsi pobliskiej wydobyli konającego ze szczątków aeroplanu. Aparat uległ kompletnemu zniszczeniu.

Zmarli tragiczną śmiercią są: jeden porucznik 7. p. lotniczego, a drugi porucznik z 1 p. lotn. Jeden z nich nazywa się Wielochowski. Z papierów, jakie przy zabitych znaleziono, dowiedziano się, że lecieli oni z rozkazem nowego rządu (podpis marszałka Rataja) do Poznania.

Zwłoki zabitych złożono na razie w polu przykrywając je zielenią i kwiatami.

* **Ostrów.** (Ofiary zamachu Piłsudskiego.) Rodzina Ziębiewiczów z Ostrowa straciła we walkach przeciwko Piłsudskiemu syna Stanisława Ziębiewicza, podchorążego przybocznej straży p. Prezydenta. W szeregu ofiar zamachu wymieniają także majora Jana Kiedrowskiego, znanego w Ostrowie dowódcy III baonu 71 p. p. Ciężko ranny leży w szpitalu na Mokotowie.

Ostatnie wiadomości.

O kandydaturę na Prezydenta Rzplitej.

W kołach sejmowych rozpoczęły się narady w sprawie kandydatury na Prez. Rzplitej. Dziś oczekują ustalenia kandydatury lewicy; stronnictwa prawicowe powezmą uchwałę co do kandydata jutro.

Stanowisko Klubu Chrześc. Nar.

Prezydjum Klubu Chrz. Nar. wysłało do p. marszałka Sejmu następującą depeszę:

„Zgodnie ze stanowiskiem, zajętem w uchwale 16-go maja, oświadczamy się ponownie przeciw zwołaniu Zgromadzenia Narodowego w Warszawie.

Zebranie Klubu „Piasta“.

W środę odbędzie się posiedzenie pełnego Klubu „Piasta“, na które mają przybyć wszyscy posłowie.

Przyjazd posła Witosa nie jest spodziewany.

Początek inflancji.

Min. Skarbu zarządziło wydanie nowej serji biletów skarbowych na sumę 30 miljonów. Jak wiadomo, min. Zdziechowski opierał się temu stanowczo.

Sprawy górnośląskie przed trybunałem międzynarodowym.

Stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości odbył wczoraj posiedzenie publiczne, na którem miało nastąpić ogłoszenie orzeczenia trybunału w sprawie t. zw. pewnych interesów niemieckich na polskim Górnym Śląsku.

Kardynał Kakowski u Ojca św.

Papież przyjął na audjencji ks. kardynała Kakowskiego.

Amb. Chłapowski w Warszawie.

Przybył do Warszawy ambasador polski w Paryżu, p. Chłapowski.

P. Chłapowski był przyjęty przez pp. prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych. W poniedziałek p. Chłapowski wyjechał do Poznania.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych.

Według krążących pogłosek p. poseł Kozicki ma być odwołany z Rzymu, dokąd ma udać się obecny poseł w Moskwie, prof. Kętrzyński. Miejsce p. Kętrzyńskiego zająć ma podobno Janusz ks. Radziwiłł.

Wybuch wulkanu.

Wygasły, jak się zdawało, wulkan Tokaszi w Hokkaido zaczął znowu wyrzucać lawę wśród grzmotów, słyszanych w promieniu 32 klm. Los 2000 osób jest nieznany. 200 osób zatopiła wytryskująca z ziemi woda. Lawa uniosła 60 domów. Mieszkańcy miasta Miyo, położonego u podnóża wulkanu, uciekają w przerażeniu.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo 11,30; tendencja słabsza.

Dział gospodarczy.

Instytut Rolniczy w Bydgoszczy

ma być, jak wiadomo, przyłączony jako oddział do Instytutu Rolniczego w Puławach. Instytut ten — dawniejszy Kaiser Wilhelm Institut — przez szereg lat panowania polskiego powoli zamierał z braku odpowiednich środków, obecna jego reorganizacja ma mu przywrócić dawniejszą żywotność. Z obawy, że przez taką centralizację instytutów rolniczych rolnictwo dzielnic zachodnich straci bezpośredni kontakt z instytutem miejscowym, organizacje rolnicze i rolniczo-przemysłowe na posiedzeniu Wielkopolskiej Izby Rolniczej w dn. 8 b. m. zgłosiły swój protest przeciwko wcieleniu Instytutu Bydgoskiego do Instytutu w Puławach i domagały się wyposażenia Instytutu w Bydgoszczy w takie środki, któreby mu umożliwiły całkowite sprostanie nałożonych nań zadań. Pozatem organizacje rzeczone domagają się wprowadzenia do Kuratorjum Instytutu Bydgoskiego odpowiedniej ilości swych przedstawicieli w celu stworzenia kontaktu i stałej współpracy Instytutu tegoż z ziemiami zachodniemi.

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada w zast. Michał Majerski.